

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrośnięciem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto ciekowe P. K. O. Poznań 204, 202. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy ogłaszaniu ogłoszenia należało rabatu upadać. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzesku. Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 133

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 12 listopada 1931 roku.

Rok XI

Z pierwszych dni tworzenia Państwa Polskiego

Pierwsza połowa 1918 r. w procesie odradzania się polskich dążeń do niepodległości była okresem najcięższym. Wszelkie próby poczynić politycznych i wojskowych rwały się lub rozplywały w ogólnym chaosie, w jakim zdążyło się wówczas społeczeństwo polskie. Państwa centralne, w przededniu ostatecznego upadku, zdobywały się na najwyższy wysiłek, mający doprowadzić do upragnionego pokoju. — W marcu Niemcy dochodzą ponownie do Marny. Ich sukcesy wojenne, idąc w parze z wzmocnieniem stanowiska ogólnopolitycznego odbijały się natychmiastowo i ujemnie na położeniu sprawy polskiej. Z drugiej strony nasze sfery polityczne z małymi wyjątkami grzęzły w bezczynności, stawiając kartę na jednego lub drugiego z przyszłych zwycięzców.

Rachuby na powiązanie sprawy polskiej z Rosją upadły wraz z caratem i jej klęską wojenną. Deklaracja Kiereńskiego z 30 marca 1917 r., proklamująca niepodległość Polski, dała możliwość państwom sprzymierzonym zmiany swego desinterementu w stosunku do Polski, lecz straciła swe znaczenie wobec rządów bolszewickich, wrogo usposobionych do Polski. Oparcie się o Niemcy, wobec odpadnięcia Rosji, jako głównego wroga państwowości polskiej traciło również rację bytu. Przeciwnie, narzucała się konieczność skierowania całego wysiłku państwowo-twórczego przeciwko nim. Oredzie Wilsona z dn. 8 stycznia 1918 r., a następnie uchwała rządów: Anglii, Francji i Włoch w sprawie niepodległości polskiej, zwolnionych już wówczas od zobowiązań sprzymierzeńczych w stosunku do Rosji, a dla których Polska poczęła się stawać ważnym atutem, stwarzały nowe możliwości dla celów polityki polskiej.

Obóz polityczny, t. zw. aktywiści, idący z państwami centralnymi, a grupujący się wokół Rady Regencyjnej — tracił w opinii społeczeństwa coraz bardziej na znaczeniu, z drugiej strony pasywiści, którzy oparli się o Rosję, wobec jej przegranej, weszli na ślepy tor bezczynności i krytyki wszystkiego i wszystkich, co nie było z nimi związane. Obóz niepodległościowy przeszedł natomiast w tym czasie do szerokiej propagandy przeciwko państwom centralnym, a jednocześnie P. O. W. przystąpiła wczesną jesienią do akcji dywersyjnej na całym terenie okupacji. Tymczasem wszystkie polskie organizacje wojskowe — jedyny wykładnik czynu — znajdowały się w rozkładzie. Polski korpus posiłkowy, resztki Legionów, rozbitych akcją przysięgową wraz z II. korpusem Wschodnim przestają istnieć w bitwie kaniowskiej; Pierwszy Korpus Muśnickiego poddaje się Niemcom; — Polska Siła Zbrojna (Wehrmacht) — bezwolne narzędzie w rękach okupantów — nie ma żadnego znaczenia; rozbitki wszystkich tych formacji zbierają się na Murmanie, Syberji, Kaukazie i we Francji. Główny zaś przedstawiciel

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu

Dnia 9 bm. o godz. 12-iej w południe szef biura prawnego prezesa Rady ministrów, dr. Piętaś, doręczył p. marszałkowi Sejmu Świątalskiemu i p. marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi wraz z odnośnymi pismami p. prezesa Rady ministrów zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 listopada 1931 r. w sprawie odroczenia

z dniem 9-m listopada 1931 r. sesji Sejmu i Senatu na dni 30.

Od chwili otwarcia sesji zwyczajnej, tj. od dnia 1 października do dnia 8 b. m., t. j. do dnia odroczenia sesji na dni 30, Sejm i Senat uchwały 53 przedłożenia rządowe ustaw, w tem 6 ustaw podatkowych, 5 socjalnych 3 wojskowe i 3 sądowe.

Niemcy przestali płacić odszkodowania wojenne

PARYŻ 10 listopada. — Wskutek podróży Laval'a do Waszyngtonu, Francja ma możliwość bezpośredniego porozumienia się z Niemcami w sprawie wznowienia wpłat według planu Younga.

Niemcy podporządkowali się konieczności tej, ale manewrują w ten sposób, że żądają od Francji: 1) Wzięcia na siebie niemieckich zobowiązań krótkoterminowych wobec Anglii i Ameryki będących prywatnymi i handlowymi, wynoszącymi około 7 miliardów marek z terminem spłacenia w lutym 1932 r. 2) Dopiero gdy Francja zgodzi się wypłacić Anglii i Ameryce owe 42 miliardy franków które Niemcy pożyczili w gotówce i dziś nie chcą czy nie mogą spłacić, dopiero wówczas rząd niemiecki zgodzi się wznowić wpłaty odszkodowania, ale pod warunkiem, że będą znacznie zredukowane i że eksperci ustalą jeszcze raz nową zdolność płatniczą Niemiec.

Oto teza niemiecka.
Dodać należy, że niedźwiedzia przy-

stę oddaje jej miarodajny i decydujący w odszkodowaniach ciężki przemysł westfalski, którego główny organ „Deutsche Bergwerks Zeitung”, jak podaje „Bulletin Quotidien”, pisze dosłownie Plan Younga umarł i niema siły na świecie, która mogłaby go wskrzesić. Odszkodowania przewidziane w planie Younga nie będą wznowione ani w całości ani też fragmentarycznie, gdyż długi polityczne rozbijają się w drzazgi o mur długów prywatnych.

Teza zaś francuska, sformułowana przez Laval'a brzmi: Długi polityczne mają pierwszeństwo przed długami prywatnymi.

Komitet ekspertów przewidziany w planie Younga, wcale nie będzie rozpatrywał sprawy długów prywatnych. Te ostatnie obchodzą tylko Niemcy oraz Anglię i Amerykę, które winne porozumieć się między sobą w sprawie uzyskania ich spłaty.

Laval wziął tedy na siebie ciężkie zadanie rozwiązania kwadratury koła.

polskiego wysiłku zbrojnego i czynnej myśli politycznej przebywa w twierdzy magdeburskiej.

Przytoczone wyżej deklaracje państw zagranicznych nabrały jednak dopiero wówczas właściwej treści, kiedy rozwijające się wypadki na frontach wojennych w drugiej połowie roku 1918 doprowadziły państwa centralne do zupełnej klęski. Na początku października proszą one o pokój, a dnia 11 listopada zostaje podpisane zawieszenie broni. Pierwsze poczynania dla zdobycia niezależności czyni zabór austriacki. Od początku października datuje się rozkład monarchii austriacko-węgierskiej. Dnia 28 października powstaje w Krakowie „Polska Komisja Likwidacyjna”, która w imieniu Państwa Polskiego przejęła na siebie władze w Galicji. — Organizację wojska obejmuje gen. Roja, rozbraja garnizon krakowski z pomocą b. Legionistów i żołnierzy Polaków z wojska austriackiego. Oddziały polskie obsadzają zachodnią część Małopolski, we Wschodniej natomiast, przygotowywane j w duchu ukraińskim od dłuższego czasu przez rząd austriacki, dochodzi do powstania ukraińskiego, aż po San. W nocy z 31 października na 1 listopada wybuchły walki we Lwowie. Zapoczątkowały one późniejszą kampanję ukraińską.

Przewrót w okupacji austriackiej kierowany przez głównego komendanta P. O. W. pułk. Rydza-Śmigłego rozpoczął się 1 listopada, w krótkim czasie doprowadził on do rozbrojenia wojsk austriackich i opanowania całego terenu. Rada Regencyjna zbyt skompromitowana była wówczas, aby mogła objąć władzę na wyzwolonych terenach. Niemniej konieczność wyłonienia jakiegoś przedstawicielstwa politycznego z n a g l i i a stronictwa polityczne zaboru austriackiego do utworzenia w Lublinie dn. 7 listopada Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej z gen. Rydzem, jako ministrem wojny. Odrazu przystąpiono też do organizacji wojska na zasadach ochotniczych. Szeregi poczęli zapełniać w pierwszym rzędzie byli legionści i peowiacy. W miarę formowania ich, były one wysyłane na front ukraiński, gdzie 11 listopada zajmują Przemyśl, oraz nad Bug dla osłony wobec nadciągających wojsk Ukrainy Naddnieprzańskiej.

Na terenie okupacji niemieckiej przewrót dokonał się właściwie już 8 listopada, kiedy generał gubernator Beseler na skutek otrzymanych wiadomości z Berlina o wybuchu rewolucji pokryjomu opuścił Warszawę.

Garnizon niemiecki w Warszawie w sile około 30-tu tysięcy ludzi szybko u-

legł rozkładowi, tworząc Radę Żołnierską. Główną jej troską było bezpieczne wyprowadzenie z kraju całości wojska niemieckiego. Tymczasem O. W. P. przystąpiła dnia 10 listopada do rozbrojenia Niemców, rankiem tegoż dnia staje w Warszawie Komendant Pierwszej Brygady Legionów Polskich Józef Piłsudski, zwolniony przez rewolucję niemiecką z Magdeburga.

Bez względu na różnicę przekonań politycznych oczy wszystkich skierowały się na Niego. On jeden mógł dać gwarancję opanowania chaosu wewnętrznego, ujęcia kraju w karby organizacyjne i przeciwstawienia się wyrastającym ze wszystkich stron przeciwnikom adradzającej się Polski. Źródła tego zaufania kryły się u jednych w wierze w jego dziejowe przeznaczenie, potwierdzone długoletnią pracą polityczną i wojskową, u drugich w lęku przed odpowiedzialnością i ogromem pracy, stojącej przed każdym, któryby się ważył on jej dźwignięcie u trzecich wreszcie w niemocy i bezwolności. Ci ostatni rezerwowali sobie na później wygodne stanowisko wytrawnych statystów, mentorów i krytyków.

Pierwsze kroki na drodze przekazywania władzy nad krajem w ręce Józefa Piłsudskiego czyni Rada Regencyjna w dniach 11 i 14 listopada, pozostawiając Mu wolną rękę w wyborze środków dla wyprowadzenia Państwa na pełną drogę. Podobne oświadczenie złożył Mu wkrótce prawie wszystkie, istniejące w Polsce stronictwa polityczne, oprócz Narodowej Demokracji. Zbyt wielki trud, a zbyt mały politycznie autorytet uzyskany w ramach państw zaborczych nie pozwoliły tym ostatnim ubiegać się o władzę w kraju.

Zadania, jakie stanęły w dniu 10 listopada przed Komendantem Pierwszej Brygady Legj. Polskich, polegały na stworzeniu szeregu faktów dokonanych, które miały z czasem stać się fundamentem Państwa Polskiego. Znaczenie tych faktów, do których w pierwszym rzędzie należało stworzenie normalnej władzy państwowej, zwolanie przedstawicielstwa narodowego, a wreszcie zorganizowanie siły zbrojnej, miało w skutkach olbrzymie znaczenie dla przyszłości kraju. Powstały one bowiem samorzutnie bez czyjejkolwiek obecności pomocy. Dawały dzięki temu określony materiał dowodowy dla przyszłych umów i traktatów międzynarodowych, dawały ponadto prawo upominania się o własności bezsporne, a w wypadku kwestionowania ich, możliwość wywalczenia za pomocą siły.

Dziejowej tej pracy, rozpoczętej w dniu 11 listopada 1918 r. dokonał Komendant Pierwszej Brygady Legj. Pol. — A narzędziem jego był żołnierz polski, który od początku stanął na straży bytu państwowego Polski, dał jej możliwość zorganizowania wewnętrznego, wykuli jej granice i zagwarantował ich utrzymanie.

J. A.

—o—

Skróty

* **Tczew.** (Pat.) Onegdaj przewieziono przez Tczew międzynarodowym pociągiem pospiesznym z Moskwy do Berlina 118 skrzyń złota, wagi 8.000 kg., wartości 23 miliony mk. niem. Złoto przekazane jest Bankowi Rzeszy i ma służyć, jako pokrycie dla Banku Rzeszy zobowiązań wobec firm niemieckich za dostarczony towar dla Sowietów. Złoto wiozł jeden urzędnik sowiecki z Berlina i jeden wyższy niemiecki urzędnik celny.

* **Poznań.** (Pat.) Pospieszny pociąg próbny Warszawa-Poznań, który wyruszył 9 bm. o godz. 8,05 z Warszawy przez Kutno, Strzałków, Wrześnię, przy był do Poznania o godz. 12,40, robiąc przeciętnie 100 km. na godzinę. Po krótkim postoju, prowadzony przez inż. Eysmonda, pociąg wyruszył w powrotną drogę do Warszawy.

* **Warszawa.** (Pat.) W dniu 9 bm. o godz. 6-tej po południu odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych otwarcie 6-tygodniowych kursów naukowych dla urzędników służby zagranicznej. Otwarcia kursów dokonał minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski poczem wykład wstępny wygłosił podsekretarz Stanu w M. S. Z. p. Józef Beck.

* **Warszawa.** (Pat.) Zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości zniesiony został wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego starogardzkiego w Wejherowie oraz wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego toruńskiego w Brodnicy. Natomiast wydział zamiejscowy Sądu starogardzkiego w Gdyni będzie posiadał właściwość Sądu Okręgowego dla spraw z okręgów sądów grodzkich w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie.

* **Królewiec.** (Pat.) Prowincjonalna prasa hitlerowska donosi o licznych wstępach arystokracji wschodniopruskiej w szeregi Hitlera. W ostatnich dniach przeszli na stronę Hitlera, baron Osten-Sacken, baron Vietinghoff, hr. Diebitsch, hr. Sumarokoff. Przechodzenie junkrów wschodniopruskich na stronę Hitlera ma swoją przyczynę w katastrofalnym położeniu tutejszego rolnictwa.

* **Piła.** (Pat.) Wiele miejscowości powiatu Bytowskiego na pruskim Pomorzu wschodnim, które dotychczas należały pod względem kościelnym do parafii katolickich w Gowidlinie i Parchowie w Polsce, przyłączono obecnie do parafii w Bytowie. Czynnikiem niemieckim chodzi w tym wypadku o zer-

Rodak Borah'a przeciw rewizji granic

Nowy Jork. (Pat.) Frank Simonds zamieszcza w waszyngtońskim „Star” artykuł, zatytułowany „Francja nie może skłonić Polaków do oddania korytarza”. Simonds podkreśla, iż stowianie górowali zawsze liczebnie w tej dzielnicy nad Niemcami; w razie przeprowadzenia dzisiaj plebiscytu wypadłby on na korzyść Polski w stosunku 8 do 1. Simonds zaznacza, iż Borah myli się bardzo, myśląc iż Francja może skłonić Polskę do pokojowego oddania Pomorza

polskiego. „Francja, tak samo nie może skłonić Polski do oddania miliona Polaków Niemcom — pisze Simonds — jak naprzykład Anglja nie mogłaby nas skłonić do oddania południowej Kaliforniji Meksykowi”.

Simonds podkreśla, iż w tej sprawie Polska, nie zaś Francja, ma głos decydujący. Dopóki Polacy zdecydowani są bronić swych obecnych granic, dopóty Francja, we własnym interesie, musi ich popierać.

Za duży procent za ściąganie podatków

Ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy w sprawie obniżenia z 5 proc. na 4 wynagrodzenia, przypadającego magistratom i wydziałom powiatowym sejmików za czynności związane z wymiarem, poborem i ściąganiem podatku od nieruchomości w gminach miejskich i wiejskich.

Według projektu samorzady mają otrzymać 4 proc. za swą pracę zarówno z tytułu pobranego podatku, jak

odsetek i kar za zwłokę. Koszty zaś i opłaty egzekucyjne z tytułu przymusowo ściągniętego podatku samorzady będą pobierały na rachunek własny.

W uzasadnieniu projektu ministerstwo skarbu stwierdza, że samorzady nie będą pokrzywdzone, gdyż ich dochody z tego źródła nie zmniejszą się, lecz wzrosną wobec wniesionego do Sejmu projektu ustawy o podwyższeniu stawki podatku od nieruchomości z 7 proc. na 10 proc.

wanie łączności ludności kaszubskiej z Polską.

* **Kowno.** (Pat.) „Echo” donosi, że w kołach rządowych mówi się o możliwości powołania Waldemarasa na członka Rady Państwa.

* **Bukareszt.** (Pat.) Nowy preliminarz budżetowy przewiduje ponowną redukcję płac urzędników państwowych o 15%. Wszelkie urlopy zostaną skasowane.

* **Bruksela.** (Pat.) Została tu podpisana umowa ubezpieczeniowa górników polskich w Belgji i belgijskich w Polsce. Ze strony polskiej umowę podpisał pos. Jackowski i delegat ministerstwa Pracy Drecki, ze strony belgijskiej zaś minister Hymans. W obradach brali poza tym udział delegaci polscy, radca Fischlowitz i Sukiennicki oraz konsul Chiczewski.

* **Rzym.** (Pat.) Z okazji święta niepodległości Polski, w dniu 11-ym bm., dzwon poległych, znajdujący się w zamczysku Rovereto pod Trydentem, uderzy 50 razy na cześć Polaków poległych w wielkiej wojnie światowej.

* **Chicago.** (Pat.) Ambasador Filipowicz złożył wizytę kardynałowi Mundelein, który natychmiast rewizytował ambasadora.

Moskwa. PAT. Jak donosi Tass, dziś odbył się tu obchód 14-jej rocznicy rewolucji październikowej. Na placu Czerwonym odbyła się rewja wojskowa, którą przyjął Woroszyłow, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po rewji robotnicy ugrupowani w szeregi, defilowali przed mauzoleum Lenina.

Londyn. PAT. W skład nowego gabinetu, który podaliśmy w dniu wczorajszym, wchodzi 11 konserwatystów, 5-u liberałów i 4-ch laburzystów. Lord Reading odmówił udziału w rządzie.

BIBLIJA GUTENBERGA SPRZEDANA ZA 35 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW CZYLI MILJON ZŁOTYCH.

Londyn, 9. 11. — Jeden z antykwaryjuszów londyńskich sprzedał amerykańskiemu turyście autentyczny egzemplarz biblij Gutenberg, drukowanej w roku 1455. Nabywca zapłacił 35 tysięcy funtów szterlingów, przyczem zastrzegł sobie nieogłaszanie nazwiska.

Tranzakcja ta wywołała wśród bibliofilów angielskich wielkie oburzenie, gdyż biblia Gutenberga istnieje na świecie 14 egzemplarzy i wszystkie dotychczas podlegały ścisłej kontroli przy przechodzeniu z rąk do rąk.

(W bibliotece biskupiej w Pelplinie znajduje się również biblia Gutenberga).

STEROWIEC Z 209 PASAZERAMI.

Londyn. Największy sterowiec amerykański „Akron” odbył 6 bm. pierwszy próbny lot, w którym wzięło udział 209 pasażerów. Jest to największa liczba ludzi, którą kiedykolwiek uniósł w powietrze statek, budowany przez ludzi.

NOTOWANIA ZBOŻOWE

Pszenica 24.00—24.50, jęczmień 27.50—28.50, jęczmień zwyczaj. przemiał. 22.50—23.50, owies pastewny 23.75—24.25, mąka żytnia 36.25—37.25, mąka pszenna 65% 36.00—38.00, otręby żytnie 16.75—17.50, otręby pszenne 16.50—17.50, rzepak 33.00—34.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.30, groch Victoria 22.00—27.00.

Kącik radjowy

CZWARTEK 12. 11. 31.

12.15 Odczyt rol. „Kwestja lniarska w Polsce” — inż. St. Mierczyński. 12.35 VI. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wyk. Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dobosz (tenor), Tomasz Jaworski (skrzypce) i Wł. Walentyłowicz (akomp). Słowo wstępne wypowiedział Natanson. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki. 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Transmisja z Wilna opowiadanie p. H. Hohendingerówny p. t. „Kulawe bocianiatko”. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) — Lekt. L. Roquiigny. 16.40 Muzyka z płyt. 17.10 Polskie tradycje pokojowe” — M. J. Życki. 17.15 Koncert popołudniowy. Wyk. Warsz. Kwartet Smyczkowy. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski. Główna rolnicza. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton p. t. „Don Kichot z Manszy” — p. Edward Boye. 20.15 Koncert Muzyki lekkiej. 23.15 Muzyka lekka i taieczna.

PIĄTEK 13. 11. 31.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Szlaki postępu i rozwoju gospodarczego” — Stan. Gorzuchowek; st. asystent W. S. H. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 Odczyt: „James Clerk Maxwell, duchowy twórca radiotechniki” — prof. T. Malarski (Lwów). 17.35 Tańce ludowe w ukł. Bronisława Szulca wykona orkiestra pod dyr. kompozytora. 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej” (Wiln). 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert z Filharm. Warsz. Recital fortepianowy A. Rubinsteina. W przerwie Feljton literacki: „Jak jest naprawdę z polską książką” — Wacław Rogowicz. 23.00 Muzyka lekka i taieczna.

CHCESZ MIEĆ POKÓJ, PRZYGOTUJ SIĘ DO WOJNY. WSTĄP ZATEM DO L. O. P. P.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

108)

(Ciąg dalszy).

— Cha! cha! cha! — wybuchnął Maćko, — nie o zbrodnię moje ci chodzi, nie o zbrodnię! Karać ty chcesz królu, nie za krew ofiar, jeno za to się mścisz, iżem Wielkopolskę w moją władzę chwycił... mścisz się, bo wiesz, iżbym wielkorządnictwa nie dał słuzalcom twym, dopóki tchu... mścisz się przedewszystkiem za to, iżem Jadwigę...

W tym momencie podbiegł Jaśko z Melsztyna, a widząc, że Maćko, bezprzymyślnie ze złości, nową obelgę królowi w oczy cisnąc był gotów, nagle przerwał: — Borkowicu, umiarkuj się!... Wina twa wielka i jeno pokorą zmazana być może...

— Nie dla mnie pokora! — wrzasnął Maćko, — słuzalców to jest chytra cnota, którą łaski zdobywają... Wydawajcie rozsąd, a rychło, iżbym się przedtem nie wściekł!

Król powstał. Zdołał on potłumić zapalczliwość swą... Oblicze jego przybrało wyraz majestatu pełny, poważny, surowy, a bez gniewu.

Rękę wyciągnął i rzekł:

— Maćku Borkowicu, pan z Melsztyna dobrze mówi: miarkuj złość twą, która oto już niemocna jest... Do zbrodni twych dodałeś zuchwałą obrazę całego narodu w osobie jego króla i tej, która żoną mi jest... Odwołaj obrazę — ukorź się!...

Borkowicz skoczył naprzód. Zdawało się, że na króla porwać się chce. Stojący poza nim strażnicy zbrojni schwycili go za ręce i szarpnęli wstecz.

Maćko pieniał się, targał, szamotał, a czując bezsilność swą, jeszcze się bardziej burzył.

— Kłamstwo! — wrzasnął, — nie obraza to, lecz prawda! Nie odwołam nic... Nie żoną twoją jest ta Jadwiga, jeno nałożnica wszeteczna!...

— Milcz! milcz! — krzyknęto chórem.

Król błąd, drżący, stał, groźnie brwi marszcząc.

— Wyprowadźcie go — rzekł — wściekły jest...

W loch go rzućcie...

A zwracając się do Jaśka z Melsztyna, dodał półgłosem:

— Z głodu tam niech zdycha... póki nie odwoła!

— Cha! cha! — zaryczał Maćko, — nie odwołam nic! nie odwołam! Nie tykajcie mnie! — wrzeszczał do pacholków, którzy go ująć chcieli.

Ale go chwycono i popchnięto naprzód.

Dzień był pogodny, słoneczny, gdy przez dziedziniec prowadzono Borkowica tam, kędy było wejście do pieczar w skale pod zamkiem.

Zebrała się tam gromada dworzan i pacholków. Wszyscy stali w milczeniu, ile że cisza nakazana była, aby jakkolwiek wrzawą nie przestraszyć Jadwigi i nie dać jej wiadomości o tem, że jej wróg zacięty, którego imienia lękała się wymówić, jest tak blisko.

Wszyscy tedy stali w milczeniu, a z przerażeniem i oddechem w piersi zapartym, patrzyli na zbliżający się orszak, w pośród którego widniała wielka postać wojewody.

Szedł teraz sam, krokiem pewnym i śmiałym. Zpodełba rzucał wzrokiem dokoła. Kaftan miał na sobie szkarłatny, ale potargany i zmięty w szamotaniu się z pacholkami. Twarz, sina ze wzburzenia, kurczowo drgała; zaciśnięte usta otwierały się czasem, by zacerpnąć powietrza, którego snadz brakło zdyszaney piersi.

Orszak się wstrzymał. Stał u podnóża zamczyska, kędy skały, połamane dziwacznie, jedne na drugich, jak gdyby ręką ułożone ludzką, tworzyły wał wielki. A u spodu ziemia, jakby się rozwarła... widać było pośród głazów, czarną, okiem niezgłębioną o-

tchlań...

Borkowicz stanął nad nią i spojrzął...

Nie cofnął się, ale się wyprzył, głową rzucił wstecz, a w tem poruszeniu oko jego padło na stojącą na samym krańcu przepaści olbrzymią postać...

Dzika twarz Dietricha wykrzywiona była szyderskim śmiechem. Teutoński olbrzym spełniał tu mściwie rolę kata... Obu rękoma podtrzymywał głaz ogromny, który miał służyć do zamknięcia czeluści.

Wzdrygnął się Maćko na niespodziewany widok zbiegłego strażnika koźmińskich podziemi. Wszystkie wspomnienia dawnego życia, aż do okropnej chwili ucieczki Marty, stanęły mu w oczach...

Krzyknął z pełnej piersi głosem nieludzkim i zapieniony rzucił się ku Dietrichowi.

Byłby go ubił podniesioną pięścią, lecz go wstrzymano i znów za ręce ujęto.

W tymże momencie głos Jaśka z Melsztyna ozwał się gromko:

— Maćku Borkowicu! — mówił on, — król żąda pokory i odwołania... Zali odwołujesz obrazę?...

— Nie odwołam! — krzyknął Maćko. Odepchnął gwałtownem pchnięciem strzymujących go pacholków, ku przepaści postąpił i wskoczył.

Pół postać się zagłębił — ale na wystających kamieniach nogami się wsparł i raz jeszcze spojrzął w górę...

— Będę z głodu własne ciało żarł — krzyknął raz jeszcze — a nie skłamię!... Jadwiga wszeteczna nałożnica jest!...

— Zamknąć loch! — dano rozkaz.

Dietrich poskoczył i pięścią Borkowicza pchnął... Wojewoda całym ciężarem wpadł w dół, aż się głuche echo ozwało... Olbrzym zaśmiał się dziko... ogromny głaz chwycił i stoczył go na otwór. Kamień zwał się z łoskotem tłumionym... loch był szczelnie zawarty, jak grób...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Marszałek Piłsudski przed 15-tu laty



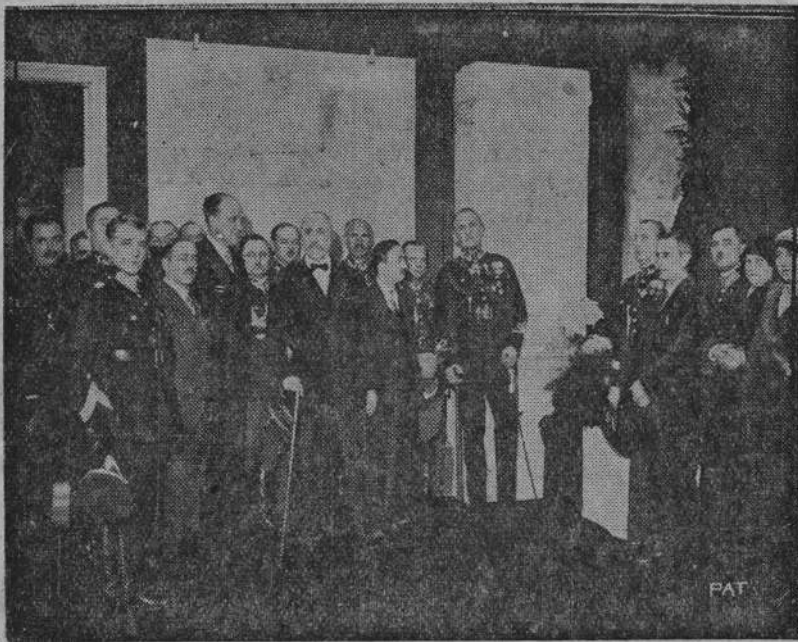
Mineło więcej jak 17 lat od chwili, gdy pierwsze formacje wojskowe polskie, pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego, wyruszyły do walk o niepodległość. Różne koleje losu przeszły legjony, zanim stworzyły one rdzeń późniejszej armii polskiej, która utwierdziła naszą niepodległość. Dajemy dziś rzadkie zdjęcie Marszałka Piłsudskiego, przedstawiające go w gronie oficerów legjonowych oraz najbliższych ówczesnych współpracowników, na terenie walk w 1916 r.

Święto Policji Państwowej

Marszałek Piłsudski przysłał życzenia policjantom.

W dniu święta niepodległości obchodzi Policja Państwowa również święto swojego korpusu. Dzisiaj odbyło się szereg związków z tem świętem uroczystości. Rozpoczęły się one nabożeństwem za spokój dusz poległych na służbie oficerów i szeregowych P. P. O godz. 12-tej nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej człon

ków P. P., poległych na posterunku w r. 1931 Następnie delegacje komend wojewódzkich złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, przy którym odbył się apel honorowy poległych oficerów i szeregowych Policji Państwowej oraz odznaczenie funkcjonariuszy „Krzyżem Zasługi za Dzielność”.



Zdjęcie nasze przedstawia chwilę po odsłonięciu tablicy pamiątkowej w sali honorowej Komendy Głównej Policji Państwowej.

Warszawa. (Pat.) Z okazji dorocznego święta policji państwowej p. Marszałek Piłsudski nadesłał na ręce Komendanta Głównego P. P. płk. Jagrym - Małyszewskiego następującą depešę:

Naszej dzielnej policji państwowej przesyłam w dniu dorocznego święta serdeczne życzenia dalszych najchlubniejszych wyników w służbie Ojczyzny. (—) Marszałek Józef Piłsudski, minister Spraw Wojskowych.

WYKONANIE KARY ŚMIERCI ZA SZPIEGOSTWO W GDAŃSKU W TRYBIE SĄDU DORAŻNEGO.

Śmierć zdrajcy Ojczyzny

W dniu 9. bm. stanął przed Wojskowym Sądem Doraźnym w Toruniu ppor. rez. Witold Tulodziecki pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Podporucznik rezerwy Witold, syn s. p. Apolinarego i Kazimierzy z Niedziałkowskich Tulodziecki, urodzony w r. 1896 w Zdziczu, p. Koźmin Wielkopolski, żonaty, z zawodu urzędnik referatu informacyjnego, poprzednio odbywający służbę w armii niemieckiej, — skazany został wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Toruniu jako doraźnego w dniu wczorajszym

na karę śmierci przez rozstrzelanie, utratę praw i wydalenie z wojska.

Udowodniono mu bowiem zbrodnię szpiegostwa, popełnioną w ten sposób, że odbywając ćwiczenia dla oficerów rezerwy w Toruniu, wyjechał do Gdańska i tam, w zamiarze zdradzenia tajemnic wojskowych, wydał policji gdańskiej szereg ważnych dokumentów i wiadomości dotyczących obrony Państwa Polskiego.

Ponieważ Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok został wykonany w dniu wczorajszym o godz. 17.

ODROCZENIE TERMINU WEJŚCIA W ŻYCIE ROZPORZĄDZENIA O DOZORZE NAD MIĘSEM I PRZETWORAMI MIĘSNymi.

Warszawa. (Pat.) W numerze 98 Dz. U. R. P. z dnia 8 listopada 1931 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31

października, wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i ministrem Przemysłu i Handlu odraczające wejście w życie rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi do dnia 7 maja 1932 r.

Niemcy bogacą się złotym polskim

Gdańsk. (Pat.) „Danziger Volkstimme” przytacza, jako dowód mocnych podstaw waluty polskiej, fakt, iż spekulanci niemieccy posługują się przy przeprowadzaniu swych transakcyj, złotem polskimi. Jak wiadomo, złoty nie podlega obecnie obowiązującym przepisom w Niemczech, ograniczającym wywóz dewiz zagranicę.

Wobec tego spekulanci kupują na zagranicznych giełdach akcje niemieckie, których kurs jest tam o 15 do 20% niższy niż w kraju: Po sprowadzeniu tych akcji do Niemiec, sprzedaje się je po kursie wyższym i za uzyskane z tej transakcji kwoty, zakupuje się ponownie walutę polską, celem dalszego nabywania akcji.

Rozruchy akademickie w Warszawie się powtarzają

Warszawa. (Pat.) Prasa donosi, że w ciągu dnia wczorajszego manifestacje studenckie powtarzały się. W Instytucie Dentystycznym delegaci studentów domagali się od studentów żydów natychmiastowego opuszczenia gmachu Instytutu. Wobec zaostżenia się sytuacji dyrekcja zamknęła Instytut.

Wykłady na Wyższej Szkole Handlowej miały się zacząć 17. Wówczas właśnie przed gmach Szkoły przybyli słuchacze innych uczelni z zamiarem odbycia wiecu. W tych warunkach

normalna praca okazała się niemożliwa, wobec tego rektor ponownie zawiesił wykłady aż do odwołania. Wczoraj również zawieszono wykłady w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Na murach Politechniki ukazała się wczoraj odezwa rektora, która zaznaczając, że smutne wydarzenia ostatnich dni były spowodowane chwilowym podnieceniem i rozmiętnieniem, wzywa ogół młodzieży Politechniki do zachowania spokoju i dołożenia starań, aby podobne zajścia się nie powtórzyły.

Dlaczego 9-tego grudnia?

Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dbać o to, żeby i wilk... przepraszam! — komisarz spisy — mógł w tym dniu krytycznym „nasyć się” niezbędnymi wiadomościami i spisywana ow.. pardon! osoba — nie została narażona na odwiedzin w chwili nieodpowiedniej.

Zatem wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztańczony” Sylwester i „rozwizytowany” pierwszy dzień roku, a także okres żniw w krajach rolniczych, — na terminy spisu się nie nadają.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Duńczycy „rachują się” pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy” Francuzi.

Siedemnastego marca „obrachowują się” chodzący stale (w stosunku do Europy) do góry nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się Anglicy, a szesnastego czerwca Niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przeфорsowania dziewiczej puszczy) komisarze ludowi w Brazylii a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowem Litwini (w znaczeniu popisowem spisują się ciągle tak, jak niezapomniany Waldemar „w polityce”).

W grudniu rachowali się po wojnie Włosi, Szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy.

— Cóż można powiedzieć o termi-

nach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez Ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska) — dokonano dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafny, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później t. j. dziewiątego grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają plusy następujące:

Jesienne prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niedziela szóstego i święto Niepokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi bardzo znacznie bezpośrednio przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Pozatem termin dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę okresu gorączkowych zakupów i „niespodziankowych tajemnic”, poprzedzającego zwykle święta Bożego Narodzenia.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmuje znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed wigilją. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpimy też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

UROCZYŚTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA W TORUNIU.

Dzisiaj z okazji 13-tej rocznicy odzyskania Niepodległości po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym z udziałem całej załogi wojskowej Torunia i defiladzie, odbędzie się o godz. 12-tej uroczyste odsłonięcie pomnika poległych 63 p. p. toruńskiego.

Pomnik ten ufundowany został dzięki ofiarności oficerów i szeregowych 63 p. p. oraz obywatelstwa miasta Torunia.

Pomnik stanął na Placu Pokoju Toruńskiego (dawna brama Lubicka) swoim pięknym wyglądem zwraca powszechną uwagę.

— x —

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Katowice. Na szosie pod Mikulczycami na Śląsku polskim wydarzyła się wczoraj w nocy katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, naładowany beczkami, wskutek uszkodze-

nia kierownicy, wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Z pod szczątków samochodu wydobyto szofera i pasażera, których w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Na Białorusi brak chleba.

Wilno. (Pat.) Wobec ograniczenia sprzedaży zboża na terenie Białorusi sowieckiej daje się odczuwać ostry brak chleba. W ostatnich dniach na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Dżisny, Wilejki i Rakowa zatrzymano kilkunastu włościan, którzy nielegalnie przedostali się do Polski, celem zakupu mąki i chleba. Włościanie ci opowiadają, iż władze sowieckie pozabierały wszystkie zbiory, które zostały skoncentrowane w spółdzielniach skąd wydawane są w znikomych ilościach za kartkami.

15. 11. SESJA LIGI NARODÓW.

Paryż. (Pat.) Termin zwołania następnej sesji Rady Ligi Narodów w Paryżu ustalono na dzień 16 bm.

Order „Polonia Restituta” na piersiach wielce zasłużonego kapłana ks. prałata Mańkowskiego z Lembarga.

Dnia 9 listopada obchodziła parafia Lembarg, dwie wzniosłe uroczystości; uroczystość odpustową w Święto Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i uroczystość udekorowania wielce zasłużonego kapłana ks. prałata Mańkowskiego przez starostę powiatu brodnickiego p. Wimmera w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godzinie 12-tej po wysłuchaniu uroczystego nabożeństwa w kościele udał się Pan Starosta na ręce Pana Starosty, Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej za tak wielkie i zaszczytne odznaczenie, a Panu Staroście za pamięć.

Po ceremonii i złożeniu gratulacji przez obecnych zaprosił ks. prałat gości swoich na obiad.

(Od Redakcji: Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego” z okazji zaszczytnego odznaczenia składa Przewielebnemu ks. Prałatowi najserdeczniejsze gratulacje.

Spółeczeństwo Pomorza może być bardzo dumne, że ma na swojej ziemi tak bardzo zasłużonego i uczonego kapłana jakim jest ks. prałat Mańkowski — Prezes T-wa Naukowego na Pomorzu i członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

Życzymy Ci Przewielebny Księżu Prałacie z całego serca jak najdłuższych lat życia, gdyż kontynuowana przez Ciebie praca dla dobra Państwa i Oświaty jest dla nas chlubą i dumą).

W odpowiedzi ks. prałat Mańkowski ze wzruszeniem złożył najserdeczniejsze podziękowanie na ręce Pana Starosty, Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej za tak wielkie i zaszczytne odznaczenie, a Panu Staroście za pamięć.

W odpowiedzi ks. prałat Mańkowski ze wzruszeniem złożył najserdeczniejsze podziękowanie na ręce Pana Starosty, Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej za tak wielkie i zaszczytne odznaczenie, a Panu Staroście za pamięć.

Po ceremonii i złożeniu gratulacji przez obecnych zaprosił ks. prałat gości swoich na obiad.

(Od Redakcji: Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego” z okazji zaszczytnego odznaczenia składa Przewielebnemu ks. Prałatowi najserdeczniejsze gratulacje.

Spółeczeństwo Pomorza może być bardzo dumne, że ma na swojej ziemi tak bardzo zasłużonego i uczonego kapłana jakim jest ks. prałat Mańkowski — Prezes T-wa Naukowego na Pomorzu i członek Akademii Umiejętności w Krakowie.

Życzymy Ci Przewielebny Księżu Prałacie z całego serca jak najdłuższych lat życia, gdyż kontynuowana przez Ciebie praca dla dobra Państwa i Oświaty jest dla nas chlubą i dumą).

Życzymy Ci Przewielebny Księżu Prałacie z całego serca jak najdłuższych lat życia, gdyż kontynuowana przez Ciebie praca dla dobra Państwa i Oświaty jest dla nas chlubą i dumą).

Uwaga posiadacze niemieckich polis ubezpieczeniowych.

W ostatniej chwili zwracamy jeszcze raz uwagę posiadaczom starych polis ubezpieczeń na życie, aby jak najpóźniej do 15 bm. stawili do Ministerstwa Skarbu — Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, Warszawa, Kołomyjska 36/40 wnioski o wypłatę gotówkową. Do wniosku musi być dołączone poświadczenie obywatelstwa polskiego. Wniosek winien sporządzony w dwóch językach t. j. polskim i niemieckim oddzielnie dla każdej polisy ściśle według następującego wzoru:

Wniosek o wypłatę gotówkową roszczenia z umowy ubezpieczenia na życie stosownie do art. 18 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928 r.

(Antrag auf Barauszahlung des Lebensversicherungsanspruchs gemäss Artikel 18 des Deutsch-polnischen Aufwertungsabkommens vom 5. Juli 1928).

1. Nazwa Towarzystwa, figurująca na polisie.

(Name der Gesellschaft, die auf der Police angegeben ist).

2. Numer polisy.

(Nummer der Police).

3. Nazwisko ubezpieczającego.

(Name des Versicherungsnehmers)

4. Wysokość sumy ubezpieczenia z podaniem waluty.

(Höhe der Versicherungssumme unter Angabe der Währung).

5. Nazwisko, imię i dokładny adres wnioskodawcy.

(Name und genaue Adresse des Antragstellers).

6. Data śmierci osoby ubezpieczonej, o ile wypadek śmierci zaszedł.

(Falls der Todesfall bereits eingetreten ist, an welchem Tage).

7. Uzasadnienie roszczenia (uposażony, spadkobierca, nabywca itp.).

(Wie wird der Anspruch begründet (Bezugsberechtigung, Erbgang, Abtretung, Verpfändung usw.).

8. Inne dane, jeżeli numer polisy nie może być podany.

(Andere Angabe, falls die Nummer der Police nicht angegeben werden kann).

Załączniki.

(Beilagen).

Miejscowość, data podpis.

(Ort, Datum, Unterschrift).

Uwaga: Polise, względnie świadectwo zastawowe należy o ile możliwości dołączyć do wniosku.

Die Police oder bei Policedarlehen der Hinterlegungsschein sind dem Antrag möglichst beizufügen.

Rolnicy - uprawiajcie len!

W dzisiejszym, ogólnosiwiatowym kryzysie gospodarczym trudno jest zorientować się jaka praca i jaki plon może przynieść rolnikowi grosz, potrzebny mu na zakupno rzeczy niezbędnych w domu i w gospodarstwie. Nie oplaca się dzisiaj uprawa takich produktów rolnych jak zboże, ziemniaki, nie popłaca też hodowla bydła i nierogacizny. Zarówno zbożem jak i bydlęm rynek światowy narazie jest zapełniony. Jedynym może produktem rolnym, którego na świecie nie zadużo a zawsze był, jest i będzie potrzebny — jest len.

Polska stoi na drugim miejscu po Rosji co do ilości produkcji lnu, który zarówno w kraju jak i zagranicą jest chętnie i w każdej ilości nabywany. Cała ta roślina przedstawia wartość. Łodyga ma zastosowanie dla

swych włókien, nasienie (siemie) służy do wyrobu oleju. W Polsce len i konopie uprawiają głównie na krótkich wschodnich i południowych. Tam też, zwłaszcza na wschodzie, istnieje dobrze rozwinięty tkacki przemysł domowy. Pomorze i Wielkopolska lnu wcale nieuprawiają, jakkolwiek w interesie podniesienia dochodowości rolnictwa, mieszkańcy tych ziem powinni się zająć jego uprawą. Len nie wymaga zbyt dobrej ziemi, udaje się dobrze na piaszczystych gruntach, a niedawno w całej Polsce był uprawiany.

Uprawa lnu, na większą jeszcze niż obecnie skalę, posiadałoby doniosłe znaczenie:

1) zwiększyłaby dodatnio nasz bilans handlowy, bo zmniejszyłby się dowóz bawełny, za którą płacimy za-

granicę złotem. Pieniądze te pozostałyby w kraju. Z drugiej zaś strony będziemy mogli eksportować więcej lnu co ściąganie do kraju obce waluty i złoto. W ten sposób nasz majątek narodowy będzie się coraz bardziej powiększał.

2) Przez powiększenie się zapasu gotówki, ułatwia się kapitalizację, która jest źródłem postępu i pozwala na nowoczesne inwestycje w rolnictwie, przemyśle, handlu i armii.

3) Dając nowe źródła zarobku (a za len płaci się dość wysokie ceny),

uprawa lnu podniesie dochodowość gospodarki rolnej, co w dzisiejszym kryzysie jest rzeczą niezmiernie wagi.

Jeżeli dwie pierwsze korzyści natury ogólnej nie zdołają przekonać rolnika — to niech przynajmniej zrozumie swój własny interes i przez uprawę lnu przyczyni się do poprawy swego bytu, w momencie, kiedy zadowolą go takie ziemiopłody jak bura ki cukrowe i pszenice.

Sprawę uprawy lnu i jego zastosowanie omówimy w następnych numerach.

PRZENIESIENIE REZYDENCJI NASTĘPCY TRONU WŁOSKIEGO Z TURYNU DO NEAPOLU.

Rzym. Dnia 5 bm. witany przez tłumy ludności przybył do Neapolu gdzie przeniesiona została jego rezydencja, następcy tronu włoskiego z małżonką. Pierwszą wizytę w pałacu królewskim złożył kardynał arcybiskup Ascalesi, który odbył z księciem długą serdeczną rozmowę, zakończoną błogosławieństwem dla pary książęcej i rodziny królewskiej. Po południu, po oficjalnym przyjęciu przedstawicieli władz miejskich, para książęca udała się do katedry, gdzie była powitana przez kardynała Ascalesi, który odśpiewał uroczyste „Te Deum” w obecności całego zarządu miasta i olbrzymiego tłumu wiernych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ OFICERA W POCZEKALNI SZPITALA.

Warszawa. Kpt. Jerzy Mroczkowski przybył do poczekalni szpitala, aby zabrać do domu żonę, która w szpitalu od była kuracją. Kpt. Mroczkowski trzymał pod pachą teczkę, w której miał nabyty rewolwer systemu Nagana.

W pewnym momencie teczka wypadła kpt. Mroczkowskiemu na ziemię, a uderzenie rewolweru, schowanego w teczkę, o ziemię spowodowało strzał. Kula, rozszarpawszy teczkę, ugodziła nieszczęśliwego oficera w pachwinę, przerwała tętnicę i utkwiała w ostatnim kręgu.

Śmierć nastąpiła w przeciągu kilku minut, tak iż natychmiastowa pomoc lekarska nie mogła uratować oficera.

Święty Marcin w sztuce i tradycji

Dzień 11 listopada poświęcony jest czci św. Marcina, biskupa z Tours (we Francji), urodzonego mniej więcej około roku 316 na Węgrzech a wychowanego w Paryżu, gdzie ojciec jego, poganin, był rzymskim trybunem wojskowym.

Św. Marcin już w szesnastym roku życia rozpoczął służbę w wojsku rzymskim, trwającą przez lat pięć, następnie przyjąwszy wiarę chrześcijańską poświęcił się służbie Bożej. Całe życie tego świętego było nieprzerwanym pasmem dobrych uczynków i wszelakich cnót chrześcijańskich. Zwłoki jego spoczywają w okazywał grobowcu w krypcie potężnej bazyliki w Tours, zbudowanej w stylu pierwotnych bazylik z IV stulecia.

Na obrazach lub w rzeźbach widzimy św. Marcina na koniu, w rycerskiej zbroi, przecinającego mieczem swój płaszcz, którym dzieli się z żebrakiem, nędźnie ubranym i skulonym od zimna. Poza tym tradycja przekazuje nam tego świętego w stroju biskupa, z ognistą kulą nad głową (oznaczającą jego płomienne nauczanie wiary), albo też z gęsią. Jest to wzięte z życia św. Marcina, który po opuszczeniu wojska zaprzagnął wieść żywot pustelniczy, tymczasem chciano go zrobić dostojnikiem kościelnym. Święty wobec tego ukrył się przed ludem, nie wiedząc nic o zablakanej gęsi, która wystraszona gęganiami zdradziła jego kryjówkę.

Prawie żaden ze świętych nie jest tak popularnym, żaden w tak stały sposób nie przedstawiany czy to w liturgii i literaturze, czy też w sztuce kościelnej, jak ten wielki apostoł Galłów, największy wzór miłości bliźniego z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Kościół katolicki nawet we Mszy św. uwzględniał dawniej imię św. Marcina, oraz istniały całe pacierze kościelne na różne jego święta, które były równocześnie i dniami wielkich zabaw ludowych.

Był czas, że najznakomitsi poeci układali hymny wierszem i prozą na cześć św. Marcina, zaś architekci, rzeźbiarze i malarze różnych wieków uważali sobie za zaszczyt pracować na Jego chwałę. To też niezliczona ilość dzieł sztuki plastycznej, rzeźbionych szeroko po świecie, złożono w hołdzie temu świętemu. Statystyka wykazuje, że za wyjątkiem N. Marji Panny, św. Marcinowi poświęcono dotąd największą ilość kościołów na świecie. W samej Francji, Alzacji i Lotaryngji naliczono tych kościołów aż 3670.

U nas zaś w Polsce wśród licznych kościołów świętomarcinińskich wyróżniają się: gotycka Fara w Bydgoszczy i kościół tegoż świętego w Poznaniu, w które tyle piękna wiozł nasz mistrz p. Jackowski.

Prócz świątyni — nie mniejszym wyrazem kultu św. Marcina są także obrazy, rzeźby i witraże. Jest ich tyle, że ani poznać, ani zapamiętać ich niepodobna. Znajdują się zarówno po kościołach, jak i w różnych słynnych muzeach świata.

Z dniem św. Marcina łączą się też różne zwyczaje i uroczystości ludowe. Do dziś dnia zachował się m. i. zwyczaj jedzenia gęsi. Stary to zwyczaj pogański, zwłaszcza u starych germanów, którzy gęś uważali za główny specjal jesiennych libacji. Najstarsze kalendarze oznaczają dzień św. Marcina znakiem gęsi.

Był również zwyczaj zabijania dnia tego wołu i świnie, w Anglii i Holandji n. p. pieczono „wołowinę marcińską”, w Norwegii zabijano gęś i prosię. W różnych krajach rodzice obdarzają tego dnia dzieci ciastkami i owocami — niby od św. Marcina, a w Belgji św. Marcin zastępuje dzieciom św. Mikołaja. W Holandji zapalają ogień św. Marcina i odbywają tradycyjne pochody ludowe.

Dla naszego ludu jest św. Marcin wyrocznią zimy. Jeżeli dnia tego śnieg pada, czyli, że św. Marcin „przyjechał na białym koniu”, oznacza to, że zima będzie ostrą i długą.

Kowalewo

— Kowalewo. (Zebranie Komitetu Rodzicielskiego). W niedzielę, dnia 8 listopada odbyło się w świetlicy starej szkoły zebranie Komitetu Rodzicielskiego. Sala została wypełniona po brzegi, co świadczy o ogromnym zainteresowaniu, jakie okazują rodzice w sprawach wychowania, ułatwiają w ten sposób pracę wychowawczą tutejszego nauczycielstwa. Zebranie zajął kier. szkoły p. Gierszewski witając zebranych. Po zgajeniu zdał p. Szalucki, skarbnik komitetu, sprawozdanie kasowe za rok ubiegły. Według sprawozdania wpłynęło do kasy tytułem darów jednorazowych, składek członkowskich, należności za wydawane śniadania dla dzieci i innych, ogółem 526.80 zł. Wydatkowano z tej sumy za mleko i materiały piśmienne dla ubogich dzieci 518.40 zł, tak że saldo na rok przysły wynosi 8.40 zł. Następnie zabrał głos p. dr. Owczarek, lekarz szkolny, który na podstawie przeprowadzonych badań w tutejszej szkole podzielił się z rodzicami swymi spostrzeżeniami i udzielił im cennych rad w wychowaniu dzieci. P. dr. zaobserwował mianowicie, że większy procent dzieci chorowitych i źle odżywianych przypada na dzieci rodzin zamożniejszych i mających lepsze warunki bytu, aniżeli na dzieci rodziców niezamożnych. Tłumaczy p. dr. ten fakt tem, że dzieci rodziców zamożnych więcej mają wydelikowane organizmy, więcej im się poświęca troski i starań, aby je uchronić przed wszelkimi niebezpieczeństwami, zagrażającymi ich zdrowiu. Tymczasem dzieci rodziców uboższych, mających gorsze warunki bytu, są więcej zahartowane i odporniejsze na wszelkie choroby. P. dr. radzi, aby więcej uwagi zwracać na dzieci podczas jedzenia. Przy stole powinna obowiązywać jak najskrupulatniejsza czystość, której powinni rodzice o ile możliwości przestrzegać. Dzieci powinny jadać wspólnie z rodzicami, gdyż to zwiększa apetyt dziecka. Tak samo nie powinno się poruszać przy stole spraw drażliwych, kończących się nieraz kłótnią. To bowiem wpływa bardzo źle na apetyt dzieci. W końcu apeluje do zebranych, aby nie szczędzili datków na zaspojenie głodu tych biednych dzieci, którym naprawdę potrzebne jest lepsze odżywianie.

P. Kierownik serdecznie podziękował p. dr. za treściwe ujęcie tematu, a szczególnie za naprawdę cenne uwagi i rady, jakich udzielił rodzicom.

Następnie przedstawia p. kier. rozpaczliwe położenie tych dzieci, które przychodzą do szkoły głodne, nieraz źle ubrane. Temi dziećmi koniecznie trzeba się zająć, jeżeli chcemy z nich wychować przyszłych pożytecznych obywateli państwa. Dziecko głodne nie może się uczyć, ani też uważać. Umysł bowiem, osłabiony głodem nie może się zdobyć na żaden wysiłek, tem samem staje się zupełnie niezdolny do intensywnej pracy umysłowej, jakiej szkoła od niego wymaga. To też jest to świętym obowiązkiem wychowawców i rodziców roztoczenie opieki nad temi dziećmi i ułatwienie im pracy. Dlatego sekcja szkolna, utworzona przy parafjalnym kom. dla bezrobotnych, z p. kier. na czele, postanowiła wydawać obiady dla dzieci rodziców ubogich. P. Kierownik przedstawił zebrany, w jaki sposób zamierza zrealizować tę kwestję. Otóż w budynku starej szkoły znajduje się kuchnia i pokój obok, nadające

Kolejarze wąbrzescy ślubują wierność matce - Ojczyźnie

ZEBRANIE PROTESTACYJNE ORGANIZACJI KOLEJARSKICH PRZECIW OŚWIADCZENIU BORAH'A.

W sobotę 7 bm. odbył się wiec protestacyjny przeciw znanemu wystąpieniu Borah'a przewodniczącego komisji spraw zagr. senatu amerykańskiego. Stawili się wszyscy członkowie zrzeszeń kolejarskich działających na terenie wąbrzeskim. Po zagajeniu przemówił w podniosłych i uroczystych słowach prezes ogniska K. P. W. p. Gozdowski, zawiadowca stacji Wąbrzeźno. W mocnych słowach skreślił dążenie rewizjonistyczne, niemieckie intrygi propagandy niemieckiej nie gardzącej żadnymi środkami do odzyskania Pomorza. Wykorzystano teraz nieświadomość amerykańską w stosunkach środkowo europejskich, aby sfabrykować nowy dowód. P. Gozdowski w rzeczowym swym referacie oparł na podstawie faktów historycznych nasze prawo do polskiego Pomorza, poczem zebrani uchwalili poniższą rezolucję.

Zebrani na wiecu w dniu 7. bm. Pracownicy Kolejowi, ich rodziny oraz ci, którym całość i dobro Państwa Polskiego leży na sercu w ogólnej liczbie 200 osób uchwalili jednogłośnie następującą

rezolucję, Ognisko K. P. W. Wąbrzeźno 70 członków, Koło Z. U. K. Wąbrzeźno 30 członków, Koło Z. K. P. Wąbrzeźno 40 członków, Koło L. O. P. P. Wąbrzeźno 30 członków.

Pomorzanie jest ziemią rdzennie polską od niepamiętnych czasów, a my mieszkający Pomorza pomni krzywd jakich doznaliśmy w wiekowej niewoli, pomni deptania naszych najświętszych uczuć nie pozwolimy na ponowne zakucie nas w kajdany odwiecznego wroga słowiańszczyzny. Jesteśmy zdecydowani w razie konieczności bronić do ostatniej kropli krwi praw naszych do odwiecznej polskiej pomorskiej ziemi. Pamiętajmy o tem, że nie jesteśmy dziedzicami całości dawnych ziem naszych i że w niewoli jęczą jeszcze bracia nasi, lecz żyjemy nadzieją, że kiedyś w przyszłości będzie święciła swoje zwycięstwo bezwzględna sprawiedliwość.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem roty: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”...

—o:—

się zupełnie na ten cel. P. Szymańska wozna starszej szkoły, gotowałyby obiady, a dozór nad całym gospodarstwem i prowadzenie książek. Objęłyby naucz. p. Zawadzka. Do pomocy w zmywaniu naczyń i przygotowania obiadu na przyszły dzień wciągnięte zostaną dziewczynki wyższych klas w myśl polecenia Programu Ministerjalnego, który przewiduje gospodarstwo domowe w siódmej klasie. Okoliczne majatki zaopatrzyły kuchnię w ziemniaki i jarzyny (Frydrychowo ofiarowało na ten cel 50 centarów ziemniaków, które już leżą w piwnicy szkoły). Gorzej przedstawia się sprawa ze zdobyciem funduszy na zakup tłuszczów. P. kier. jednakowoż ma nadzieję, że i te fundusze uda się zdobyć czy to drogą kwesty, czy też przy pomocy pp. rzeźników tutejszych, którzy od czasu do czasu dostarczają chociaż małą ilość tłuszczów. W dyskusji nad tą kwestją wysunięto propozycję, aby wysłać dzieci na obiady do rodzin zamożniejszych w mieście. Propozycja ta jednakowoż upadła, gdyż jak p. kier. wyjaśnił, sprzeciwia się ona zasadom wychowawczym. Dzieci bowiem więcej ambitne krepowałyby się i wcale nie chodząłyby na obiady, a z drugiej strony mogłyby je spotkać ze strony służby jaka przykra uwaga, co źle wpływałoby na wychowanie dzieci. W szkole dzieci będą jadły wspólnie i pozbędą się w ten sposób wszelkiego fałszywego wstydu, gdyż będą czuły się tutaj pewniej pod opieką wychowawców.

Kuchnia dla dzieci uruchomiona zostanie w najbliższym czasie. Przysporzy to nauczycielstwu dużo pracy, od której jednak nauczycielstwo nie uchyla się, mając cele wychowawcze na oku. Ponieważ w wolnych godzinach żadnych wniosków nie wysunięto, zakończono zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni „Serdeczna Matko” poczem odbyła się wywiadówka. Z uznaniem podnieść należy okazywanie coraz większego zainteresowania ze strony rodziców, którzy coraz liczniej przybywają na te zebrania, aby wysłuchać uwag i rad tak wytrawnego i doświadczanego wychowawcy, jakim jest p. kier. Gierszewski, a także, aby poinformować się co do zachowania i postępów swych dzieci w naukach. Współpraca domu rodzicielskiego ze szkołą coraz więcej się zacieśnia i zaczyna już wydawać owoce. Okazało się bowiem, że znacznie podniósł się poziom wychowania w szkole. Jest to przede wszystkim zasługa p. kierownika, który stara się usilnie o to, aby zainteresować jak najszersze warstwy tutejszej ludności sprawami wychowawczymi czy to zapomocą zebrań rodzicielskich, czy też imprez urządzanych przez dzieci szkolne, a cieszących się zawsze wielką frekwencją. Dopomaga mu w tem dziele całe grono nauczycielskie tutejszej szkoły, które umiał porwać i zachęcić. To też spodziewać się należy z całą pewnością, że wzniosła ta praca wyda obfite owoce, wynagradzając nauczycielstwu trudy poniesione. (Kor.)

— Kowalewo. (Jarmark). W czwartek, dnia 5 listop. odbył się w Kowalewie jarmark, który zgromadził tłumy okolicznych mieszkańców, a tak samo kupców z rozmaitych dalszych części Pomorza i sąsiedniej dzielnicy. Można było zobaczyć dużo „handełosów” z pejsami, zachwalających na całe gardło swój „tani i dobry towar”. Lecz pokup był bardzo słaby z powodu obecnego kryzysu gospodarczego. Odbiło się to bardzo na kupcach, którzy wieczorem prawie wszystkie towary zapakowali z powrotem, aby na drugi dzień gdzieindziej próbować szczęścia. Ogólny przebieg jarmarku był spokojny. (Kor.)

— Kowalewo. (Zebranie członków Związku Strzeleckiego). W piątek, dnia 6 listopada odbyło się u p. Halberskiego zebranie Związ-

ku Strzeleckiego. Zebranie zagal w zastępstwie prezesa p. burmistrz Kuchler. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania zabrał głos p. kier. Gierszewski, który przedstawił sprawę umundurowania dla członków Związku Strzeleckiego. Na umundurowanie zebrano dotychczas 150 zł drogą jednorazowych składek, na (zebraniu) mianowicie na zebraniu organizacyjnym Tow. Przyj. Strzelca zebrano od obecnych 50 zł, a p. mecenas Brazewicz ofiarował 100 zł. Tow. Przyj. stara się dalej o fundusze na ten cel i jest nadzieja, że niedługo będzie można drogą składek zebrać tyle, aby można umundurowanie zakupić. P. kier. mówił także o utworzeniu świetlicy dla Związku Strzeleckiego, o co także stara się Tow. Przyj. Strzelca. Przemówienie swe kończy p. kier. wezwaniem wszystkich do intensywnej pracy nad ugruntowaniem państwowości polskiej, zwłaszcza teraz w dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego. Następnie przedstawia p. Bronowski sprawę uczęszczania na ćwiczenia. Okazuje się, że niektórzy członkowie lekceważą sobie to i nie przybywają po kilka razy z rzędu, nie zwracając uwagi na korzyści, jakie otrzymują po wstąpieniu do służby wojskowej. O korzyściach mówi p. kier. jako referent oświatowy Związku. Korzyści są następujące: Członek „Strzelca” ma prawo wyboru broni, może być później powołany i ma pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół oficerskich. Są to znaczne ułatwienia, których nie powinno się lekceważyć. Postanowiono, że jeżeli który z członków nie przybędzie trzy razy z rzędu na ćwiczenia, zostanie skreślony z listy członkowskiej. Należąc bowiem do organizacji trzeba sumiennie wykonywać obowiązki, jakie ona na niego nakłada. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono. (Kor.)

Czytelniczkom naszym, Czytelnikom Przyjaciółom i zwolennikom naszego pisma, noszącym imię
MARCINA i STANISŁAWA
z okazji Ich Imienin życzymy szczerze spełnienia Ich wszystkich życzeń
Redakcja.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 11 listopada 1931 r.

— Obchód Dnia Niepodległości. Dziś, dnia 11 listopada b. roku w 13 rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego odprawił w kościele parafjalnym wielebny ks. proboszcz Zakryś uroczyste dziękczynne nabożeństwo.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele Władz Państwowych, młodzież szkolna ze sztanarami, oraz liczne zastępy miejscowego społeczeństwa.

— Do naszych P. T. Korespondentów. Zwracamy się z usilną prośbą, aby nam jak najszybciej przysyłali sprawozdania z przebiegu Dnia Niepodległości. Wszelkie przejawy życia naszej wsi powinny się znaleźć na łamach naszego pisma. Prosimy więc napisać nam o aka-

demjach, przedstawieniach lub innych formach obnodu, a cenne je umieszcimy. Tak samo prosimy zawiadomić nas o zebraniach protestujących przeciw znanemu wystąpieniu Borah'a. Niechaj każda wioska naszego powiatu da znaczący głos.

— Rozwiązanie reprezentacji gminy rzymsko-katolickiej. Władza biskupia rozwiązała w tym dniu reprezentację gminy rzymsko-katolickiej, nie przedłużając jej kadencji. Dotychczasowy dozór kościelny w tym samym składzie został na wniosek ks. proboszcza na nowo zatwierdzony.

— Bracki przyjeżdża do Wąbrzeźna. Jak się dowiadujemy w środę 11. listopada 1931 r. zjeżdza do naszego miasta jeden z najwybitniejszych artystów polskich, Władysław Bracki, którego niezapomniane kreacje w Teatrze Polskim w Poznaniu były zawsze atrakcją dnia. — Bracki na czele doborowego zespołu Teatru Poznańskiego, przeastawia bezkonkurencyjną rolę b. cesarza Wilhelma II. w rewelacyjnej sztuce Macieja Wierzbickiego p. t. „Kajzer” mając od autora wyłączne prawo grania „Kajzera” w całej Wielkopolsce i na Pomorzu. Prasa niejednokrotnie już podnosiła wysoki poziom artystyczny Teatru Poznańskiego który dysponując własnymi dekoracjami, kostjumami, stylowymi rekwizytami i urządzeniem sceny, daje nam przedstawienie naprawdę wielkomięskie. — Dlatego też nie wątpimy, iż nikogo nie zabraknie na tem przedstawieniu w hotelu „Dwór Wąbrzeski”. — Przedprzedaż biletów znajduje się w księgarni p. Wojteckiej w Ryńku.

— Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy St. Klimek. P. St. Klimek przeniósł po uprzedniej renowacji znany swój skład towarów kolonialnych i delikatesów do domu własnego przy ul. Grudziądzkiej. Długoletnie istnienie firmy daje gwarancję, że w nowym lokalu służeń klienteli będzie prowadzone na tych samych zasadach.

— Inwalidom do wiadomości. Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez Dyрекcję Kolei Państw. w Gdańsku publiczny przetarg na dzierżawę bufetu kolejowego w Golubiu z terminem objęcia w dn. 1 grudnia br. Bliższych informacji udzieli wydział osobowy powyższej Dyрекcji pokój 234 codz. prócz dni świątecznych w godz. od 11 do 13-tej.

— Przed odebraniem koncesyj wódczanych. Z dniem 31 grudnia br. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym; w tym terminie mają być odebrane wszystkie koncesje, nie znajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku z nadejściem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak ministerstwo skarbu decyzji w tej mierze nie zmieni.

— Ku przestrodze. W ostatnich dn. można było zauważyć na drogach wiodących do miasta naszego całe gromady młodych ludzi obdartych, prawie że bosych i żebrzących od domu do domu, i to nawet gromadnie, a wszyscy na pytanie odpowiadają, że znajdują się w drodze z Gdyni w strony rodzinne. Obraz ten robi bardzo smutne wrażenie a jednak nie można temu zaradzić. Wskutek nowej ustawy o żebrakach nawet policja tu nic począć nie może, gdyż ludzie ci nie podlegają karom a winni być masowo odstawieni w ojczyste strony.

Jak nas informują, w Gdyni każdego nowoprzybyłego a nie mogącego wykazać się, że znalazł pracę, policja odprawia na dworzec i wykupiwszy bilet odsyła do stacji przeznaczenia.

Z powiatu

W. Radowiska. (Powitanie nowego kierownika szkoły). Nowy kierownik szkoły p. Henryk Sochaczewski, objął urządowanie dnia 31 października br. Z tej przyczyny odbył się skromny obiad, w którym wziął udział miejscowy proboszcz ks. Dr. Zegowski. W przemówieniu swoim wyraził ks. proboszcz życzenie, aby odtąd zaistniała harmonij-

na współpraca pomiędzy domem rodzicielskim, szkołą i kościołem. Dzieci swej paraty polecił serdecznej opiece nowego pana kierownika. Pan kierownik podziękował za miłe powitanie i przyrzekł współpracę z domem rodzicielskim i kościołem. Dzieci szkolne wezwał do posłuszeństwa i pobożności, wtemczas wyrosną na dzielnych obywateli Państwa.

P. kierownik Henryk Sochaczewski urodził się dnia 29 czerwca 1893 w Mysłakowie powiatu Łowickiego. Średnią szkołę handlową ukończył w Łowiczu. Podczas wojny światowej był przez 4 lata interwenjowany w Kassel w Niemczech. Po skończonej wojnie złożył w Poznaniu egzamin maturalny i wyjechał na dłuższy pobyt do Paryża w Francji. Wróciwszy do kraju objął kierownictwo szkoły powszechnej w Skarlinie powiatu Lubawskiego. W zeszłym i bieżącym roku brał udział w Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Toruniu, który ukończył z wynikiem dobrym. P. kierownik Sochaczewski ma opinię dobrego nauczyciela i pracownika społecznego, to też na nowej placówce życzymy mu: Szczęść Boże!

— Czystochleb. (Przedstawienie). — Koło teatralne w Czystochlebiu wraz z Ochotniczą Strażą Poż. urządzą dnia 15. bm. o godz. 19 w sali p. Bładka przedstawienie amatorskie i odegra sztukę p. t. „Polska już wolna” i „Na nic żydowskie swaty”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Dochód przeznaczają się na bezrobotnych.

— Elgiszewo. (Przedstawienie teatralne). Oddział Związku Strzeleckiego w Elgiszewie urządza w dniu 22. bm. (w niedzielę) na sali p. Jana Szczepanowskiego przedstawienie amatorskie. Na scenie ukaże się świetna krotkowiła z życia legunów p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Po przedstawieniu, którego początek oznaczono na godz. 5.30, urządza oddział ten zabawę taneczną. Ceny miejsc b. przystępne, bo od zł 1.50 do 50 gr. Nie wątpimy, że wszyscy poprą kulturalny wysiłek oddziału z Elgiszewa — tem więcej, że muzyka wojskowa przyciągać będzie tak podczas przedstawienia jak również i do tańca.

Z okolicy

× Kawki. Dnia 5. 11. br. skradziono z budynku kolejowego stacji Kawki na szkodę Szramki Wiktora zawiadowcy tejże stacji jeden rower męski marki „Wittler” czarno lakierowany, wolny bieg „Torpedo” Nr. fabryczny 274250 wartości około 200 zł.

× Wroclki. Dnia 9. 11. br. przy dokonywaniu prac na szlaku kolejowym klm. 27.310 obok stacji kolejowej Wroclki w czasie rozkopywania burty rowu biegnącego wzdłuż toru kolejowego, wykopano szkielet ludzki, który się znajdował 10 cm. pod powierzchnią ziemi. Wykopane kości tego szkieletu wskazyują na to, że musiał leżeć już 30—40 lat, gdyż są zupełnie rozłożone. Dochodzenia w toku.

× Jabłonowo. (Kradzież). W ub. tygodniu do mieszkania ks. Trzczińskiego około północy dostali się przez okno złodzieje i skradli 3 zegarki stojące, kaptur, etui, portfel i inne przedmioty ogólnej wartości około 200 zł. i niepoznanymi, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów, ulotnili się. Wszelkie poszukiwania za skradzionym łupem i złodziejami pozostały bez rezultatu.

× Budziszewo, pow. Brodnica. (Kradzież garderoby). Jacyś nieznanymi sprawcy dostali się porą nocną do mieszkania Michała Setysia, dokąd weszli przez okna i zabrali futro, kilka płaszczy damskich i męskich, kilka ubrań, kilkanaście sukien damskich i dziecięcych, obuwie, obrusy, firany i wiele innej garderoby. Ponadto około 50 zł. gotówki, złoty zegarek, obrączki ślubne i inne przedmioty ogólnej wartości około 2000 zł., poczem tą samą drogą opuścili mieszkanie z skradzionym łupem. Po zbadaniu okolicy nie natrafiono na ślad sprawców, jednakże odnaleziono na torze kolejowym, wiodącym do Grudziądza porzuconą większą część skradzionych rzeczy, które odda-

no właścicielowi. Kradzieży dokonali prawdopodobnie włóczędzy, rzekomo poszukujący pracy, a faktycznie czyhający na stosowną chwilę, aby móc coś skraść.

— **Małe Tarpno**, pow. Grudziądz. Z końcem września br. posterunek P. P. w Małym Tarpnie pow. Grudziądz zakwestjonował obozowi cygańskiemu Bieli Józefowi i jego towarzyszący wależającym się w pobliżu Grudziądza, wielką ilość przedmiotów, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży. Między innymi znajduje się tam bielizna męska i damska z monogramami „R D; H T; C B; Z G; Z K; F G; G M; P M; A G;” pozatem kilkadziesiąt jacek wełnianych kolorowych, chustek na głowę kol., bluzek damskich i dziecięcych, kapy na łóżka, obrusy kol., ubrania męskie, koce, pończochy damskie, rękawiczki, firanki do okien, makaty, rower męski użyty bez marki fabrycznej Nr. 318567 wolny bieg „Torpedo” kierownica po gięta. Rzeczy te znajdują się na posterunku P. P. w Małym Tarpnie do rozpoznania przez poszkodowanych.

+ **Nowemiasztwo**. (Pożar stodoły). Dn. 9 bm. w południe wybuchł pożar w stodołę właściciela fabryki Cegielskiego, która spłonęła doszczętnie. Ponadto na szkodę dzierżawcy Bolesława Umińskiego spłonęło 40 fur żyta, 3 fury jęczmienia, kilka fur mieszanki i maszyny rolnicze. Straty są znaczne. Spalone zboże i maszyny nie były ubezpieczone.

+ **Nowemiasztwo**. (Ciągłe to samo!) Kilka dni temu, t. j. 30 ub. m. autobus kursujący między Nowemiasztem a Biskupcem Pom. uległ rozbiciu. Szczęściem obeszło się bez ofiar. Zdawałoby się, że to tylko szczególnie wypadek.

Tymczasem dzisiaj ten sam autobus, jadąc z Biskupca do Nowogomiasta, o godz. 10 rano (dn. 5. 11. br.) z całym impetem wjechał na drzewo, mimo, iż nie potrzebował nikogo mijając na drodze. Kilka osób zostało dość silnie potłuczonych, przyczem wskutek wstrząsu jeden z pasażerów upadł całym ciężarem na dwumiesięczne niemowlę, trzymane przez matkę. Co do dalszego życia dziecka pozostają uzasadnione obawy. Czas byłoby z tem skończyć! Czy czekać dalszych jeszcze ofiar?

+ **Łowo**. (Nagły zgon.) U właściciela tartaku Czerwony-kamień w Łowie był zatrudniony stróż Samuel Doryn. Onegdaj jak zwykle dnia każdego o godz. 18-ej znajdował się na placu tartaku. Nie przeczuwając, że minuty jego życia są policzone, rozpałił ogień w piecyku, znajdującym się w budce z zamiarem ugotowania sobie stawy. — W pewnym momencie zrobiło mu się słabo i nieprzytomny runął na ziemię. Po dłuższej chwili przechodzący właściciel tartaku zajrzał do budki i ku wielkiemu zdziwieniu spostrzegł leżącego Doryna na ziemi, nie dającego znaku życia. Natychmiast wezwał lekarza, który stwierdził zgon, wskutek udaru serca.

+ **Lubawa**. W dniu 6. bm. o godzinie 18.50 popełnił kowal Neumann Jan, lat 48, samobójstwo przez powieszenie się w swoim warsztacie. Neumann nadużywał alkoholu i w stanie nietrzeźwym był skłonny do awantur i kłótni. Tak i w dniu krytycznym urządził awanturę swej żonie, a wreszcie przeciął pasmo swego nieszczęsnego życia. — Otóż straszliwe skutki przeklętej wódki.

— **Działdowo**. (Włamanie do restauracji). Onegdaj włamali się bliżej nieznanymi sprawcy do restauracji Kosaya, skąd skradli kasetkę z zawartością 150 złotych. Wdrożone dochodzenie policyjne nie ujawniły dotychczas sprawców tej zbrodni.

— **Grudziądz**. (Nieuczciwość w Górnym Młynie). W dniu 5 bm. zostali z polecenia sędziego śledczego aresztowani byli właściciele Górnego Młyna w Grudziądzu, Zwoliński i Gronwald, pod zarzutem dokonania oszukiwczego bankructwa; były kierownik tegoż młyna Jankowski pozostaje pod dozorem policyjnym.

— **Toruń**. Umarła 110-letnia Apollonia Jankiewiczowa, która przeżywała w przytulku dla starców i do ostatniej chwili czuła się zdrową. Zmarła nagle na paraliż serca. Jedynym jej zajęciem był ksiązka do nabożeństwa z roku 1817, na której czytała bez okularów.

NISZCZENIE PAMIATEK POLSKICH W OLSZTYNIE.

Olsztyn. (Pat). Czynniki niemieckie w Olsztynie postanowiły usunąć dwa polskie zabytki, znajdujące się w tym mieście. Jednym z nich jest figura Chrystusa, stojąca pośrodku rynku Remontemarkt, — z napisem „Idź za mną” drugim, kapliczka przy ul. Hohensteiner Chausse z napisem „Od powietrza głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie”.

Posąg Chrystusa ma być z Remontemarkt usunięty, rzekomo ze względów związanych z regulacją miasta, — mimo że stanowi on pełną charakteru i niczem ruchu nie krepującą ozdobę tego małego

ożywionego placu. Katolickie czynniki niemieckie powzięły w związku z tem zamiar przeniesienia samego posągu na Hohensteiner Chaussee i umieszczenia go na stojącej tam kapliczce, — przyczem napis polski zostałby z niej usunięty. Wskutek tego dwom polskim pamiątkom odebrano ich polski charakter.

(Jak wobec tego wygląda łagodne u nas traktowanie. Przecież u nas Wąbrzeźnie mamy jeszcze dużo pamiątek z czasów niemieckich nawet wspólnego z arcyznem nie mających, jak ów witraż Wilhelma obok przytulku starców. Red.).

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno**. (Zebranie Stowarzyszenia Lokatorów). W dniu 15. bm. odbędzie się miesięczne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów w lokalu p. Klimka „Hotel Dwór Wąbrzeski” o godz. 14-tej.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Wąbrzeźno**. (Zebranie Zw. Bezrob. Prac. Umysłowych). W dniu 12. bm. odbędzie się zebranie Zw. Bezrob. Prac. Umysł. w lokalu p. Klimka o godz. 19-tej.

Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Wąbrzeźno**. **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Miesięczne zebrania Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 14. listopada 31. o godz. 20-tej (8-mej) w lokalu p. Webera przy ul. Marszałka Piłsudskiego 78.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd

Drukami i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szuczki. — Redaktor odpowiedzialny Altona Szuczka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



Dnia 9 listopada 1931 r. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach moja droga matka, najlepsza nigdy niezapomniana babusia i teściowa

ś. p.

z Obrempkich

WERONIKA LUTOWSKA

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 10-tej w kościele parafialnym w Płużnicy.

Na smutną tę uroczystość zapraszają pogrzebani w smutku

Córka, wnuczka i zięć.

Płużnica, listopad 1931 r.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 14. 11. 31. o godz. 12 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Orzechówku u p. Fr. Łęgowskiego najwięcej dającemu za gotówkę: maciore, 2 świnię i patefon z 19 płytami.
Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 13. 11. 31. o godz. 14 sprzedawac będą w drodze egzekucji w Sierakowie przed oberżą p. Szyrbickiego najwięcej dającemu za gotówkę: maszynę do szycia Singer.
Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

Uprzejmie zawiadamiam, że z dniem 1 listopada czynnym jest znowu mój

MŁYN

po przeprowadzeniu ulepszeń według najnowszej techniki ku wygodzie moich interesantów.

Polecając się nadal Szanownej Klienteli gwarantuję punktualne wykonanie przemiału, śrutowania i wymiany według umowy pozostając z poważaniem

EMIL ELITT
NOWY MŁYN, pocz. Golub

Szanownej Publiczności podaję do wiadomości, że mój

handel towarów kolonialnych, win, delikatesów i restauracje

przeniosłem na ul. Grudziądzką 1 do nieruchomości hotel „Dwór Wąbrzeski (dawn. J. Kaczyński)

Szanowną Klientelę proszę, iżby raczyła darzyć dalszem zaufaniem moje przedsiębiorstwo na nowej placówce

STEFAN KLIMEK.

Proś Fortunę

o uśmiech!

- Chciałbys zdobyć majątek? — Owszem, to nie wadzi.
- Czy znasz drogę najkrótszą, która doń prowadzi?
- Nie wiem, niestety, jak się wydobyć z mizerji...
- Proś fortunę o uśmiech i graj na loterji!

Bieda ludzka trwa nieraz cale lata, ale jedna chwila uśmiechu Fortuny — wyzwała z niej. Los uśmiecha się do grających na loterji

LOS Y LOTERJI PAŃSTWOWEJ 1 KLASY SA JUŻ DO NABYCIA

W KOLEKTURZE:

„Głosu Wąbrzeskiego”
Wąbrzeźno — Mickiewicza 1.

GLÓWNA WYGRANA 1,000,000 ZŁOTYCH
CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnięcie rozpoczyna się 19 listopada br.

Poza miasto wysyłamy losy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia i wpłaceniu należności w P. K. O. Nr. 204.252

Drzewka owocowe

Ogłaszajcie się

w „Głosie Wąbrzeskim”

w wielkim wyborze
POLECA
Powiatowa Szkołka
drzewek w Okoninie
powiat Grudziądzki (Pomorze)
Cenniki na żądanie
bezpłatnie.

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, dnia 11 bm. o godz. 8,15 wiecz.

PORAZ OSTATNI

2 SOBY NA 1 BILET

arcydzieło dowcipu i najsłynniejszego humoru, poraz pierwszy dźwiękowy film

z Busterem Keatonem

w arcywesołej komedji p. t.

Małżeństwo na złość

Tylko 2 dni!

W czwartek 12 bm. i w piątek 13 bm. o g. 8.15 w

Wspaniała premiera wielkiego arcydzieła p. t.

Rapsodia Rumuńska

Hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście.
Na tle przepięknych pól i łąk pełnej uroku ziemi rumuńskiej.

W rolach gł. **Marcela Albani i Werner Futterer**